

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

Z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPO-DARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować do »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Przem. Pańskie.  
Jutro: Róży.  
Pojutrze: Cyryka.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. zł. 4 28 zach 7 43  
Jutro: » 4 29 » 7 41  
Pojutrze: » 4 31 » 7 39

## Wiec polski w Starym Wartemborku.

Wiec polski przedwyborczy dla parafii starowartemborskiej i dalszej okolicy odbędzie się

w niedzielę 7-go sierpnia

zaraz po głównym nabożeństwie (o godzinie 12 tej) na sali

karczmarza p. Bagńskiego.

Na porządku dziennym:

1. Stanowisko Polaków przy wyborach uzupełniających i nauka o wyborach.
2. Mowa ks. proboszcza Barczewskiego z Brunswaldu »o ostatnim sojuszu z centrowcami«.
3. Przemowy oświatowe które wygłoszą p. dr. Maryan Seyda z Poznania i p. Józef Sliwa z Jasienia (pod Kościanem).
4. Sprawy Towarzystwa wyborczego.
5. Dyskusya.

Rodacy! Od dawnych już lat nie odbył się w Starym Wartemborku wiec polski, to też spodziewać się należy, iż każdy prawy Polak skorzysta z okazji wolności słowa w czasie przedwyborczym i w niedzielę na wiec podąży, aby się tamże pouczyć jak postępować nam trzeba chcąc ostać się nawale niemieczyzny i aby nabrać z wieca nowej siły żywotnej do dalszego stawiania oporu tym, którzy nas zniemczyć chcą.

Niech tedy żadnego Polaka z Starego Wartemborka i okolicy w niedzielę na wiecu nie braknie. Czytelnicy Gazety zaś niech doniosą o wiecu także tym Polakom, którzy Gazety nie czytają, aby i oni na wiec przybyli.

**Polski komitet wyborczy.**

Wł. Pieniężny, przewodniczący.

## Szanujmy język ojców naszych.

Ciężkie i bolesne są ciosy, jakie spadają na nas z rąk systemu pruskiego. Twarde są ustawy wyjątkowe, jakie na nas się sypią jak z roga obfitości. Gorzkie położenie nasze, bo na każdym kroku przypomina nam naszą niedolę i krzywdy nasze.

Ale stokroć gorszą od tych zewnętrznych ciosów jest tak zwana dobrowolna germanizacja, tj. dobrowolne wyzbywanie się mowy ojczystej i narodowości polskiej.

To mści się na nas w okropny sposób, bo zatracą w nas poczucie godności narodowej. Mści się na nas w kościołach przy zaprowadzaniu kazań i nabożeństw niemieckich, mści się przy czytelnictwie polskiem i gazetach polskich, mści się przy pracy oświatowej i kulturalnej, mści się przy organizacji zawodowej, wogóle przy całym naszym położeniu politycznym i zarobkowym.

Tać wcale nie myślimy, że byli i są księża tacy, którzy wprowadzają niemieczyznę do kościołów, że ją narzucają wprost ludo-

wi polskiemu i mimo protestów ludu ją uprawiają. Takie zakusy germanizatorskie w kościele zwalczyliśmy zawsze i będziemy to nadal czynili, ile razy zajdzie potrzeba, bo kościoły katolickie nie są na to, żeby w nich panoszyła się germanizacja kosztem polskości ludu naszego.

Ale z drugiej strony i tego tać nie należy, że wśród ludu mamy wielu, bardzo wielu takich, co wcale o swą polskość nie dbają, nie troszczą się o nią i są nieczuli czy to na głosy gazet polskich, czy na przestrogi księży polskich, czy mówców wiecowych, czy wreszcie na radę i zachętę światlejszych rodaków i czytelników gazet polskich.

Należy od dzieci rozpoczynać i to od elementarza i katechizmu polskiego. Należy dziecko posyłać na polską naukę katechizmu. A dziecko takie, które w domu rodzicielskim ogrzeje się ciepłem polskiem, które na nauce katechizmowej zrozumie należycie prawdy wiary św. w swoim ojczystym języku, gdy dorośnie, z pewnością nie będzie się spowiadało po niemiecku, tylko w języku polskim. Wtedy też mniej będzie skarg i żali i zgorzienia na zaprowadzenie kazań i nabożeństw niemieckich, bo siła rzeczy i stósunków musi ich być mniej, bo będziemy wtedy więcej sobą, więcej Polakami i więcej uzbrojeni wobec zakusów germanizacyjnych jakie na nas idą.

To jest tak jasne, tak proste, tak zrozumiałe i tak przemawiające do serca i do rozumu, że Polak katolik tylko po polsku spowiadać się powinien, że tego ani bliżej tłumaczyć, ani bliżej określać nie potrzeba.

Toż nawet sam Bismarck stary, ten największy kulturnik, jakiego kiedykolwiek oko ludzkie widziało, powiedział: »Zum lieben Gott kann ich nur in meiner Muttersprache beten« — do Pana Boga modlić się mogę tylko w języku ojczystym.

Prawda, że ten sam Bismarck piękna tę zasadę stosował tylko do siebie i Niemców, że nie kto inny, tylko on sam rozpoczął walkę kulturalną, wygnał nam język polski ze szkół, sądów, urzędów, a nawet z nauki religii. To wszystko prawda, ale z tego nie wynika, żebyśmy Polacy sami mieli uprawiać dobrowolną germanizację i sami w sobie dobrowolnie tłumić i zabijać uczucie polskości, bo wtedy jest to niczem więcej, jak samobójstwem politycznym i narodowym. Wtedy pracować będziemy sami na zgubę naszą i zgubę polskości. Ta dobrowolna germanizacja ma ten skutek, że podnosi się coraz więcej skarg na zaprowadzanie kazań i nabożeństw niemieckich, ma ten skutek, że po domach polskich napotyka się dość często zamiast polskiej, niemiecką książkę do nabożeństwa, że brak w nich elementarza i katechizmu polskiego, że zamiast gazet polskich rozpościerają się tam »Anzeigry«, »Wanderery« i rozmaite masonskie i polakozercze »biatycy«, że wolno postępujemy w sprawach organizacyjno-narodowych, że w wyborach komunalnych nie umiemy zaznaczyć naszego stanowiska polskiego i choć ludności polskiej tyle, że czapkami mogłaby Niemców zakryć, ustępować im pola musimy.

Takie to przykre i fatalne następstwa pociąga za sobą dobrowolna germanizacja. Wymierza ona nam niezliczone ciosy i krzywdy w własnym naszym obozie polskim.

A wszystko dla tego, że nie umiemy być sobą, że zanadto to sobie lekceważymy, a mało mamy zrozumienia dla pracy i obowiązków narodowych. Światlejsi czytelnicy gazet polskich wiedzą o tem tak dobrze, jak i redaktorzy gazet polskich i zarówno z nami nad tem ubolewają. Czas wielki, żeby to się zmieniło na lepsze, żeby mniej światli i mało albo wcale nieświadomieni narodowo więcej przejmowali się sprawą polską, więcej okazywali dla niej życzliwości i miłości i ostatecznie zrozumieli, jak wielką szkodę wyrządzają swą obojętnością, sobie, światlejszym rodakom i wogóle całej sprawie polskiej.

Ku temu potrzebne koniecznie rozszerzenie gazet polskich, wogóle czytelnictwa polskiego, żeby szerzyć oświatę polityczną. Bo oświata to jak pochodnia polityczna, co oświeca rozumy i umysły i przyświeca nam na drodze, którą pewno i bezpiecznie kroczymy wiśniemy, żeby nie pobiłdzic, tylko dojść do celu wytkniętego.

## Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Balon Zeppelina chciał naprawić lichą sławę, jakiej nabral z powodu ostatnich nieszczęśliwych wypadków i poprobować szczęścia na drugiej półkuli świata w lodach odwiecznych. Wybierał się w tym celu Zeppelin ze swym balonem w nadpowietrzną podróż dla odkrycia północnego bieguna. Z tej wyprawy nic jednak w tym roku nie będzie, ponieważ okręty, które wysłano na zwiady, stwierdziły okropne zawieruchy, nawałnice i mrozy w tamtych stronach. Jeden statek niemiecki »Mainz« został zamknięty przez lody i musi tygodnie całe a może i miesiące czekać, zanim się lody ruszą. Zła gwiazda świeci zatem nad Zeppelinem, a sława jego, tak do niedawna wielka, poczyna na dobre blednąć.

— Kanclerz a wywłaszczenie. Hakaty-styczna »Schles. Ztg.« pisze: Pogłoska, jakoby p. Bethmann Hollweg osobiście był przeciwnym zastosowaniu wywłaszczenia jest zupełnie nieuzasadnioną. Sam fakt, że był on wiceprezesem pruskiego ministerium wówczas, kiedy ustawę o wywłaszczeniu przyjęto, powinien wystarczyć, aby tego rodzaju twierdzenia uznać za fałszywe. Jeżeli dotychczas wywłaszczenia nie zastosowano, to powód leży może w wątpliwościach, które w najnowszym czasie się pojawiły i to w łonie samej komisji kolonizacyjnej. Ze pewne wątpliwości przeciwko zastosowaniu wywłaszczenia istotnie zachędzają, to podniesiono już dostatecznie podczas obrad nad tą ustawą w sejmie pruskim.

— W Berlinie umarł zeszłego poniedziałku generał Aleksander Spitz. Był on przewodniczącym związku niemieckich »Kriegervereinów«. Swego czasu wystąpił on ostro przeciwko temu, ażeby do »Kriegerver-



reinów» nie przyjmowano ani socjalistów ani Polaków. Dziwny się, że tego nie posłuchano, i przyjmują Polaków do »Kriegervereinów« a co daleko boleśniejsem, że Polacy do tych towarzystw wstępują i niektórzy mają to sobie za wielki zaszczyt. A przecież niemieckie tow. wojackie są wrogo usposobione przeciwko polskiej narodowości i kto wstąpi do »Kriegervereinu« nie może tam jako Polak występować, bo one jedynie pielęgnują niemiecki patryotyzm i miłość do niemieckiej monarchii. Jenerał Spitz, choć wystąpił wrogo przeciw Polakom, to przynajmniej był otwartym i nie życzył sobie Polaków w tych towarzystwach, na czemby nasze społeczeństwo bardzo dobrze wyszło.

— Przeciwko murzyńcom. Ruch który wybuchł w Stanach Zjednoczonych skutkiem zwycięstwa czarnego boksera Johnsona nad białym przeciwnikiem Jeffrieson, dotąd jeszcze nie został stłumiony. W mieście Palestine w stanie Texas biali wszczęli z czarnymi walkę, podczas której poległo 20 murzynów i 5 białych. Trzystu uzbrojonych murzynów pospieszyło z okolicy do miasta na pomoc swoim rodakom, ale odparło ich wojsko.

— Wstydzisz się, że jest Niemcem. Katolicka »Koeln. Volksztg.« zamieszcza artykuł jakiegoś Niemca, który dłuższy czas przebywał w Poznańskim, uderzający bardzo gwałtownie na bezwzględna politykę antypolską. »Ja osobiście — pisze między innymi — nie zniósłbym dziesiątej części tego, co w Poznańskim musi znosić każdy Polak. Będąc tam, wstydzilem się że jestem Niemcem i wstydzę się jeszcze, ilekroć to sobie przypomnę.«

— Rumunia. Król rumuński zaprosił cesarza Wilhelma na tegoroczne manewry do Rumunii. Dotąd nie nadeszła jeszcze odpowiedź. Król rumuński jest z pochodzenia księciem niemieckim z rodu Hohenzollernów.

— Turcja. Rząd turecki postanowił od Niemiec dwa starsze okręty zakupić. Rząd niemiecki przystał na sprzedaż. Turcja będzie wtedy silniejszą na morzu od Grecji, a chodzi jej o to, ażeby w razie wojny mieć nad Grecją przewagę.

## Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Paniąka wie przecież jak to było... Mąż mój rozhultaił się z lotrzycą, która musiała źle skończyć... no, i tak się z nią stało, jak sobie djablica zasłużyła. To popsuło nam całe pożycie domowe. Zgodziliśmy się więc na to oboje, żeby wyjechać daleko, jak najdalej, sądząc, że zmieniając miejsce pobytu, zapomniemy o wszystkim. Ale na nic się to nam nie przydało. Daremna rzecz, my już nie będziemy nigdy tak szczęśliwi jak niegdyś!

— E zel... Powoli, powoli, z biegiem czasu... zatrze się wszystko złe w waszej pamięci.

— Nie paniąko... nie się nie zatrze... potrzaska głową energicznie. — Nigdy, przynigdy!...

Leonia spojrziała na nią z kolei z tem samem szczerem politowaniem, z jakim patrzyła przed chwilą na jej dzieci.

— Koniec końców — zawołała — czy zarabiacie bodaj na życie?

— Mojemu mężowi płacą dobrze, ale tyle nas jest! Gdybym nie zarabiała cokolwiek i ja, przejedlibyśmy wkrótce te kilkaset franków, wywiezionych z Aumelles... po sprzedaniu naszej ojcowizny... Nie wie, nie domyśla się nikt, czem jest Paryż, póki nie znajdzie się sam w tem mrowisku.

— Wszak przepowiadaliśmy ci to moja biedna Karolina, ja i pani Staranval. Z taką liczną rodziną nie powinno się wsi porzucać. Złe stało się jednak, trzeba więc teraz myśleć, jakby temu zaradzić. Daj mi twój adres. Gdybym usłyszała sama, lub dowiedziała się przez służbę moją, że w ja-

— Hiszpania a Watykan. Ambasador hiszpański przy watykanie de Ojeda został już odwołany z powrotem i udał się do San Sebastian; gdzie obecnie przebywa król Alfons. Notę rządu hiszpańskiego wręczył we Watykanie poseł de Goncalcz. W Hiszpanii przez ostatnie zajścia umysły zostały rozgorączkowane i ludność dzieli się na dwa obozy. Jedni stoją po stronie rządu, drudzy zaś Watykan biorą w obronę i kto wie, czy nie wynikną z tego jeszcze poważniejsze zakłócenia wewnętrzne.

— Afryka. W afrykańskich koloniach niemieckich murzyńcy znowu chwycili za bron, śnać pięść niemiecka im zanadto cięży na karkach. Spodziewano się w krótkim czasie uśmierzyć ten bunt, tymczasem okazuje się, że będzie trzeba urządzić większą wyprawę w głąb kraju, inaczej rozruchy mogą przybrać groźne rozmiary. Na razie powieszono siedmiu przywódców murzyńskich.

## Sprawy polskie.

— Nowe pismo polskie w Prusach Zachodnich. W Starogardzie rozpocznie z dniem 1. października wychodzić »Nasza Gazeta«, której wydawcą i redaktorem będzie p. Leon Kowalski, dotychczasowy redaktor pelplińskiego »Pielgrzyma«.

— Na 200 marek grzywny skazała izba karna w Słupsku na Pomorzu ks. Olszewskiego, administratora parafii w Ugeszczu. Kilku jego parafian Niemców oskarżyło go o obrazę której miał się rzekomo wobec nich dopuścić z kazalnicy i — co najcięższe — o to, że nie udzielił im rozgrzeszenia.

## Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Budowa kościoła pod tytułem Maryi Gwiazdy Morza w Pławie już prawie ukończona. W jednym oknie tego kościoła widać przedstawioną Matkę Boską, jak na szalejącem morzu ukazuje się osobom znajdującym się w wielkim niebezpieczeństwie w skutek rozbicia okrętu; w drugim oknie obraz Zwiastowania kim porządnym domu potrzebują uczciwej posługaczki, poleciabym cię gorąco.

— Bóg zapłać paniące! Jak też paniąka dobra dla biednych ludzi! Byłaby to dla mnie największa łaska.

— Tymczasem — dodała Leonia, zwracając się powtórnie ku dziatwie rozbawionej — przyprowadź im jutro po obiedzie, jeżeli będziesz miała czas na to, tego najmłodszego chłopczyka, z główką kędzierzawą. Istny cherubinek... Odrobiłabym go chętnie.

— I owszem, droga paniąko, przyjdę z moim Jankiem jutro o trzeciej godzinie z południa.

— Doskonale! Będzie z niego śliczny modelik, żeby tylko chciał siedzieć spokojnie...

— Oh! byle miał cukierek lub ciasteczko, nie ruszy się przez całą godzinę. Leonia podała Karoline swój bilet wizytowy:

— To jest mój adres; czekam na ciebie moja poczciwa kobieto jutro o trzeciej po południu.

Nie skończyła mówić, kiedy wszczął się hałas od nich nieopodal.

Arbatowa, nie schowała się tego dnia do kącika »Ubogich« tak przez nią ulubionego.

Na usilną prośbę dzieci zatrzymała się tuż przy basenie, po którym pływały okręcki puszczane przez »bogatyche« a »wprawiające w zachwyt ubogich«.

Porwały się obie z ławki, Leonia i Karolina, spiesząc do miejsca około którego zbierało się coraz więcej osób.

Były i one świadkami pomimowolnie sceny dramatycznej, która się tam rozgrywała.

Jakaś pani rzuciła się pomiędzy grupę małych dziewczątek, a porwawszy jedną z nich w ramiona, podniosła w górę, tuląc

nią Najsw. Maryi Panny, a w trzecim oknie ma Wieża Davidowa być przedstawioną.

Chelmińska dyecezya. W miejscu kąpielowem Kahlberg (Lysagora) ma kaplica dla katolików być wybudowaną. Osada ta należy do dyecezyi chelmińskiej, ale od dawna księza z miasteczka Tolkmicka, należącego do dyecezyi warmińskiej, dla bliskości od biskupa chelmińskiego upoważnieni do wykonywania duszpasterstwa w Kahlbergu. Zwykle też przeważnie duchowni dyecezyi warmińskiej używają tam kąpeli. W przeszły piątek bawił tam biskup warmiński ks. Bludau w towarzystwie ks. kan. Zagermanna, który jako dawniejszy proboszcz Elbląga zna kahlbergskie stósunki. Poszukiwano podobno stósownego miejsca do wybudowania kaplicy.

## Na sierpień i wrzesień

zapisać można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach. Przedpłata wynosi 67, z odnośzeniem w dom 84 fen.

Rodacy! agitujcie wszędzie za Waszą »Gazetą Olsztyńską!

— Biuro »Straży« znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy ulicy Bycerskiej (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12-2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Rodzice polscy! Uszele dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu zamierzyć pozwoł.

## Z blizką i z daleka.

Olsztyna, 5 go sierpnia 1910.

— Rodakom z Starego Wartemborka i okolicy przypominamy raz jeszcze o wiecu jaki się w niedzielę 7 go sierpnia zaraz po namiętnie do łona, z wykrzyknikami przerywanem i kaniem spazmatycznym.

Naraz zachwiała się młoda kobieta, wypuszczając dziewczynkę z objęcia.

Gdy zemdloną składano na ławce, Leonia wmięszala się w tłum otaczający nieznaną, przeciskając się wraz z żoną kowala aż do pierwszych rzędów.

Zaledwie spojrzala z bliska Leonia na zemdloną i na dziecko rozplakane i wołające głosem serce rozdzierającym: — »Mamo! moja mateczko najdroższa! — poznała oboje natychmiast. Emmę i jej córeczkę Ewę«.

Zarzu i Leonii mdło się zrobiło.

Opanowując wzruszenie zatrzymała się tuż przy ławce, patrząc na szamotanie się dziewczynki z panną de Brancurt.

Widziała zwycięstwo odniesione przez Ewę nad teje nauczycielką, odprowadzając wzrokiem niosących zemdloną za jej córeczką, wskazującą im drogę do domu ojca.

Pierwszem uczuciem Leonii było zdumienie i nienawiść to tej kobiety.

Oaa to posiadała niegdyś serce jej narzeczonego i była przyczyną jego śmierci.

Nagle nienawiść zmieniła się w litość dla tej nieszcześliwej.

Widziała tylko w Emmie matkę, odszukującą po roku swoje dziecko. Szepnęła prawie bezwiednie:

— Biedna kobieta!

Gdy zwróciła się ku bramie wchodowej, Karoliny z dziećmi nie było już w ogrodzie. Tego dnia Leonia szła prosto na wystawę do »Salonu Sztuk Pięknych«.

Miał w krótko nastąpić dzień otwarcia wystawy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



głównym nabożeństwie odbędzie u karczmarza p. Bagńskiego. Rozprawy będą bardzo zajmujące. Przemawiać będzie trzech mówców między nimi także ks. prob. Barczewski z Brunswaldu. Prócz tego rozda komitet między wiecowników znaczną liczbę książek i elementarzy bezpłatnie. Niech tedy żadnego Rodaka na wiecu niedzielnym nie braknie. Czytelników naszych prosimy, aby zwrócili uwagę na wiec tym, którzy Gazety nie czytają i ich do przybycia na wiec zachęcili.

— Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w tych dniach posiadzielowi Dolinie na wybudowaniu. Przy zwożeniu zboża spadł on z naładowanego woza który go przejechał i złamał mu nogę w dwóch miejscach.

— Tutejszy urząd prowiantowy zakupuje teraz żyto, słomę i siano.

— Wybór walmanów w okręgach miasta Olsztyna, w których takowy z powodu śmierci lub przeprowadzki byłego walmana jest konieczny odbędzie się w czwartek, 11 sierpnia w południe o 12.

— Miasto Olsztyn wzrasta stale w liczbie mieszkańców. Przyrost w lipcu wynosił przeszło 400, tak, iż obecnie liczy Olsztyn 32,720 mieszkańców, włącznie wojska.

— Zaraza racie i pyska jaka panowała przez dłuższy czas pomiędzy bydłem powiatu niborskiego, została już całkiem stłumiona, tak iż obecnie w obwodzie regencji olsztyńskiej choroba ta już nie grasuje.

— Prestroga dla podróżujących koleją. Na pewnej stacji konduktor czyli biletowy, ponieważ wagony czwartej klasy były przepełnione, kazał trzem podróżnym zająć miejsce w przedziale trzeciej klasy. Po drodze odbyła się rewizja w pociągu i owi trzej podróżni zmuszeni byli złożyć trójką opłatę za przebyta drogę. Zażalenie ich nie odniosło żadnego skutku, ponieważ nie byli w stanie wskazać owego konduktora, który zezwolił im na zajęcie miejsca w trzeciej klasie. Ponieważ takie wypadki zdarzają się bardzo często, nie będzie od rzeczy spałniętać sobie powyższą przestrogę.

— Potrzeba nam informacji! Szanownych czytelników prosimy, by nam donieśli jaknajrychlej, czy w okolicy ich bliższej lub dalszej istnieją już składy ludowe i w jakich znajdują się rękach? Czy dawno je założono? Jakie prowadzą towary? Czy skład ten ludowy jest w połączeniu z gospodą zreformowaną? Ile wsi z okolicy załatwia swoje zakupy w tym składzie? Czy jest jaki przymus z góry, że ludzie dworcownicy muszą potrzeby swoje zakupywać w tym składzie? Czy w tej samej wsi lub w najbliższej były już składy kupieckie w rękach prywatnych i w czyich? Czy jest daleko do miasta? Czy przy zapotrzebowaniu towarów do składu ludowego dzieje odnośny uwzględnia kupców polskich z najbliższych miast, lub czy też towary sprowadza z centrali w Poznaniu? (Nie wchodzi tutaj w rachubę artykuły takie jak pieczywo i towar rzeźniczy, bo te z natury rzeczy kupuje się taniej, z kądem najbliższym. — Wszystkie te wiadomości są nam konieczne potrzebne do pewnej ważnej pracy statystycznej i spodziewamy się, że szan. czytelnicy w własnym także interesie nadeślą nam dokładne i wyczerpujące odpowiedzi, za co już z góry dziękujemy.

Redakcja »Kupca« w Poznaniu.

### Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* Z Gietrzwałdu piszą nam. Szan. komitetowi wyborczemu przesłać muszę w imieniu kilku wiecowników serdeczne podziękowanie za to, iż nakarmił nas w niedzielę strawą duchową urządzając wiec w Gietrzwałdzie. Choć dzień był niestósowny to jednakże my wszyscy, którzyśmy na wiecu obecnymi byli zdania i mowy tamże usłyszane na zawsze zachowamy w pamięci. Toć to samo co nasi szanowni mówcy wypowiedzieli powtórzył w końcu także zacny ks. proboszcz Barczewski. A myślemy, że skoro i kapłan Polak uznaje to za dobre, toć bez namysłu uwierzyć można, że nie chodzi mówcom polskim o bałamucenie, lecz oświecenie Polaków w sprawach narodowych. Mówiłem z kilkoma Rodakami,

którzy byli w ową niedzielę na kiermasie w Szabruku, opowiedziałem śliczne słowa i nauki tam usłyszane, a oni nie mogą odzalać, że nie pozostali w domu i w wiecu udziału nie wzięli. Zapituję się szan. Redakcją czyby nie można jeszcze jednego wieca w Gietrzwałdzie urządzić, bo działa on więcej jak wiele książek i gazet. W końcu dziękuje na tem miejscu panom mówcom, którzy z daleka do nas przybyli, z życzeniem, abyśmy się jak najprędzej znowu na wiecu obaczyli. (Wieca drugiego niestety w Gietrzwałdzie tymczasem zwołać nie możemy gdyż za mało czasu, bo tylko do 18go sierpnia wiece urządzić Polakom wolno, a tu trzeba także i inne miejscowości uwzględnić i tamtejszych rodaków rozbudzić i do pracy zachęcić. — Red.)

\* **BiSkupiec.** We wtorek w południ przeciagała nad miastem i okolica burza z grzmotem. Piorun uderzył w stojącą na polu stodołę posiadziela dóbr Behrendta w Adamowie. Stodoła z całym inwentarzem oraz przyległy chlew z paszą spłonęły doszczętnie. Szkodę po części pokryje zabezpieczenie.

\* **Nowawieś.** Piorun uderzył w dom posiadziela Waricha i ogłuszył mieszkającego tamże urzędnika podatkowego Straussa który jednak mezaśluga przytomność odzyskał. W Suszkowicach uderzył piorun w drzewo a w Zieleńcu zabił piorun konia gospodarzowi S.

\* **Węgorbork.** Wielki pożar wybuchł na posiadłości gospodarza Behrendta w Kutach. Ogień rozszerzył się na całe gospodarstwo składające się z 4 budynków. Bydło znajdowało się na szczęście na polu. Za to nagromadzone zapasy żniwne i martwy inwentarz stały się pastwą płomi ni. Straż ogniowa z biedą sąsiednie budynki uratować zdołała. Przyczyna pożaru nieznaną.

\* **Zadzobork.** Robotnik kolejowy Wasuch otrzymał w sobotę 40 marek wypłacone. Dowiedzieli się o tem robotnik Wasios i jeszcze jeden, którego nazwisko nieznane. Poszli oni z nim do gościńca w Baranowie i kupowali mu wiele wódki. Potem go napadli. Wasuch otrzymał silne uderzenie w głowę, t-k iż upadł na ziemię. Jeden ze zbójów zatkał mu usta, a drugi wyciągnął z kieszeni pieniądze, potem uciekł. Aresztowano ich jednak i odstawiono do więzienia

### Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Susz.** Gdy małżeństwo zerkowscy w Piotrkowie znajdowali się w polu, dwoje dzieci suszyło przed domem pościel. Około wieczora przynieśli pościel do domu i położyli ją na kolebkę, zapominając, że w niej leży 9 miesięcy liczące dziecko. Gdy rodzice wrócili z pola, znaleźli dziecko swe nieżywe. Małżeństwo się udusiło.

\* **Złotowo.** Podczas kopania fundamentów pod nową budowlę gospodarza B. w Dąbrowie natrafiono w głębokości 1 i pół metra na szkielet ludzki. Była to niewątpliwie ofiara zbrodni, gdyż głowa leżała odłączona od tułowia

\* **W Bartłomiejowicach** zachorowała po spożyciu grzybów cała rodzina robotnika Pudwelskiego. Lekarzowi udało się usunąć grożące ich życiu niebezpieczeństwo. Często przypadki zatrucia grzybami same przemawiają za tem, aby przy zbieraniu grzybów zachować największą ostrożność.

\* **Toruń.** Na nowym dworcu na Mokrem powiększają szopy towarowe, przyczem zatrudnionych jest kilku murarzy. W piątek przed południem zarwało się sklepienie przy dwóch drzwiach, a walące się gruzy zasypały dwóch murarzy. Dwóch, Lewandowski i Węgierski uszło z mniejszymi ranami, podczas gdy trzeci murarz, Czywulski odniósł cięższe rany wewnętrzne i złamał nogę w 2 miejscach. Natychmiast przewieziono go do zakładu dyakonisek. Dotychczas nie zbadano przyczyny katastrofy.

\* **Ryjewo.** Przy napelnianiu wody selterskiej pękła butelka fabrykantowi panu O. Krögerowi. Odłamek szkła zranił tętnicę u ręki, co spowodowało ogromny upływ krwi. Lekarz, który natychmiast przybył

opatrzył ranę i jest nadzieja, że p. O. życia nie postrada.

\* **Chojnice.** Straszne nieszczęście zdarzyło się w stolarni p. B'ocka. Piła pędzona z pomocą motoru elektrycznego rozprysła się w kawały, które w okropny sposób poszarpały twarz i porozrywały czaszkę ucznia Prochowicza. Dziewiętnastoletni młodzieniec zmarł w lazarecie wskutek odniesionych ran.

### Z Ka. Poznańskiego.

\* **Jarocin.** W majątności Aleksandrowie na jednym z niedokończonych stogów dominialnych, znaleziono zwłoki gospodarza Adama Langnera z Chwałęcinka. Przypuszczalnie dokonano na Langnerze morderstwa, co waioskować można z tego, że miał głęboką ranę w piersiach. Na miejsce zbrodni zjechała komisya śledcza, lecz sprawy zbrodniczego czynu dotychczas jeszcze wykryć nie zdołano.

### Ze Śląska.

\* **Laurahuta.** Krwawej zbrodni dokonali w tych dniach górnik Minkus ze zadrósci. Zdawało się mu, że zona mu nie dochowuje wierności. Biedna kobieta widząc, że grozi jej niebezpieczeństwo, chciała uciec i schronić się u sąsiadów. Lecz rozłoszczony mąż chwycił za siekiere, polecał za zoną i uderzył ją kilkakrotnie w głowę. W drodze do domu chorej nieszczęśliwa kobieta zmarła. Morderca sam stawiał się policyi.

### Z różnych stron.

\* **Berlin.** Listowego Bergmanna, który w czwartek w Berlinie sprzeniewierzył 50 tysięcy marek, schwytano w sobotę rano. Zamierzał on, ponieważ dowiedział się, że na dworcach będzie wszędzie czekała nań policya, pojechać samochodem do Hamburga. Właściciel samochodu nie dowierzał jakoś swemu pasazerowi, powiadomił więc o tem policyę. Zapukano do drzwi mieszkania, które B. sobie wynajął, a skoro otworzył, aresztowano go. Ze sprzeniewierzonych pieniędzy wypadł był B. dopiero 1200 mk. na ubranie, złoty zegarek z łańcuszkiem i na pierścioneł.

### Rozmaiteści.

o okropnych spustoszeniach, spowodowanych przez nawalnice, donoszą z Węgier i Buowiny. W miejscowości Nadydebeck straciło życie 31 osób, 11 domów się zapadło. Niema więcej miejscowości, w którejby po kilka osób życia nie straciło. Na Bukowinie powystępowały wszystkie rzeki z brzegów. Miasto Wiśnicz zostało zupełnie zalane. Mnóstwo domów się zapadło.

W napadzie szalu 53 letnia zona urzędniczki Westera w Koloni udusiła rękoma swą 33 letnią córkę i troje dzieci swego syna, a następnie obwiesiła się na oknie. Zabójczyni poprzednio znajdowała się przez pewien czas w zakładzie dla umysłowo chorych, lecz tam nie zauważono żadnych niebezpiecznych objawów i odesłano ją do domu, az teraz nagle pojawił się napad szalu i stał się przyczyną tak okropnego wypadku.

Przy odpalaniu sztucznych ogni w zakładzie kąpielowym Oyenhausen pękła na ziemi kula, żelazem obita, która dopiero w powietrzu miała eksplodować. Rozpryskujące się odłamki zabiły jedną kobietę, 4 osoby zraniły ciężko, a kilka dalszych lżej zranionych zostało.

### Sprzedaż drzewa.

— W sobotę, 20 sierpnia przed południem o 9 tej w Barkwedzie sprzedaż drugiego cięcia trawy z łąk fiskalnych nad Lyną. Od godziny 1szej sprzedaż drzewa na potrzeby i opał z obwodu Buchwald i Dąbrowka.

Za reklamy ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



# Kilka tysięcy ubrań

**Dla mężczyzn i chłopców**

wykonanych jak na miarę z resztek najlepszych materii,

Również kilka tysięcy ubrań dla chłopców w wieku od 2-14 lat z różnych materii (także dziane) sprzedaje teraz po dotąd niebywałych cenach.

## Ubrania cajągowe i spodnie

dla robotników z podszewką i bez również u mnie wykonane zadziwiająco tanio.

## Ubrania męskie na miarę

z sukna i kamgaru, także bez przymiarki z podanych już swego czasu powodów od 20 m. począwszy.

## Olsztyńska fabryka garderoby

teraz pędzona elektryką. **J. LEVY, Rynek 20.** Telefon 382. Główny oddział skład sukna i wykonywanie na miarę we własnej pracowni. Około 40 krawców.

Jedyna sprzedaż najtrwalszej, nieprzemakalnej bielizny »Everclean« (4-krotne płótno) a więc nie guma. Każdy mężczyzna swą własną praczką.

## Bank hipofyczny i parcelacyjny Ed. Suwalski

Pr. Starogard. Telefon nr. 10.

kupuje i parceluje posiadłości ziemskie. — Pośredniczy w zakupach i sprzedażach. — Nabywa i reguluje hipoteki. — Udziela pożyczek hipotecznych. — Stara się o pieniądze amortyzacyjne. — Dyskontuje weksle. — Płaci od depozytów 4 procent za ćwierć, 4 i pół procent za pół, a 5 procent za rocznym wypowiedzeniem.

## Sluząca

zgrabna i sumienna, która w razie potrzeby pomagać ma w sprzedaży towarów, znajdzie dobre miejsce u karczmarza **Pucka w Gryżlinach.**

### Posiadłość

składająca się z 4 mórg dobrej ziemi, położonej zaraz przy budynku wtem łąki i sad mam zaraz do sprzedania. Cena ku pna podług ugody.

**Marya Stachowska**  
Münsterwalde p. Marienwerder.

### Posiadłość

130 mórg roli w tem 50 mórg dobrej łąki, budynek murowany, stodoła, 2 szopy, ledwie kilometr od miasta gdzie kolej i sad z żywym i martwym inwentarzem (10 krów, 4 konie, kilka źrebiąt) jest zaraz za 33 tysięcy mk. na sprzedaż. Gdzie powie eksped. »Gazety Olsztyńskiej«.

### Budynek

murowany o 4 izbach pod dachówką, stodoła taksamo, ogród i sad chce zaraz z wolnej ręki sprzedać.

**Franciszek Kołakowski**  
w Ramsowie.

## Gospodarstwo

składające się z 30 mórg średniej ziemi wtem 6 mórg lasu, budynek w dobrym stanie chce zaraz z wolnej ręki sprzedać.

**Józef Witt w Wójtowie.**

Mają zapas

### balów dębowych

2, 2 i pół i 3 całowych tanc na sprzedaż.

**R. Ciecierski,**

młyn w Wartemborku.

Szukam od 1 go października lub od św. Michała

## pasterza.

**Scharfenorth w Barwinach.**

## Sledzie

tylko najlepsze gatunki poleca po znanych najtańszych cenach oddział detaliczny

**Max Barczinski,**

Olsztyn, Rynek remontowy.

Porządna młoda dziewczyna wstąpić może do mego interesu

jako szynkarka

**Zaborosch. Wartembork.**

## Siwy płaszcz

znaleziono w okolicy Patryk. Gdzie takowy odebrać wskaże eksped. »Gazety Olsztyńskiej«.

Polecam mój wielki skład gotowych dobrze wykonanych wozów spacerowych.

**A. Brosch,**

mistrz kowalski i fabrykant wozów, ul. Strzelecka (Jägerstr.) 5a. przy »Bürgergarten«.

## Szukam

gospodarstwo od 150-300 mórg w cenie do 100 tysięcy marek ewentualnie większe przy 40 000 m. wpłaty. Proszę o dokładny opis.

**Władysław Rezmer**

Skurz W. Pr.

Cement

Wapno do budowy

Karbolineum

Smolę, gips

Plecionkę trzciniową

Papę na dachy

Kafle do pieców

Obicia do pieców

jako wszelkie inne artykuły do budowlu poleca najtaniej.

**Zaborosch,**

kupiec w Wartemborku.

Katolicy! zakupujcie towary tylko u kupców katolickich.

### Posiadłość

składająca się z około 60 mórg bardzo dobrej ziemi i około 20 mórg jeziora przy szosie i szkole, budynek z pięknym sadem, stodoła i szopą, z całym niwem inwentarzem chce z powodu ino nego kupna zaraz tanio sprzedać.

**Jan Wagner w Kluczniku**  
(Klucznic p. Gr. Bartelsdorf.)

## Starą oblekę

kupuje się najlepiej i najtaniej u

**Herm. Frankensteina**

ul. Prosta 15

Ostatni zakup za 1000 marek odebrałem w tych dniach Tylży, Klajpedy. Wvstrnci.

### Bacność!

**Bardzo ulubioną najlepszą fabakę do zażywania**

sprzedaje i teraz jeszcze po da wniejszej starej cenie

## J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. Zeppelina

(obok p. Schoeneberga)

## Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

**E. Zbiek, Olsztyn,**

ulica Lipszacka 28.

### Moją posiadłość

3 kilometry od Olsztyna składająca się z około 100 mórg dobrej ziemi z bardzo dobrem zbożem i inwentarzem, budynek murowane pod dachówką i pięknym ogrodem owocowym zamierzam zaraz z wolnej ręki sprzedać.

**P. Lipsky w Jondorfie**

(Jondorf bei Allenstein).

## Podwójne piwo brunafne

(Doppel Braunbier) po cenach zwykłego piwa brunatnego w beczkach i drobnej sprzedaży poleca

**Allensteiner Brauhaus.**

właściciel **L. Waas, ulica Wilhelmska 29-30.**

### Posiadłość

w pobliżu Olsztyna i Wartemborka składająca się z 21 mórg dobrej roli wtem łąki i kawał lasu, budynek pod dachówką, chce zaraz z wolnej ręki sprzedać.

**Franciszek Drabinski**  
w Wójtowie.

## Cygary

papierosy, w różnych gatunkach, dalej tabakę do zucia i zażywania poleca

**Emil Draber**

skład cygar w Biskupcu, ulica Długa (Laoggasse) 32.

«trzymalszy i polecany książeczek:

## Dwór niebieski

czyli r odlitwa św. Luitgardy przez Karmelitę

J. B. R. przełożył ksiądz Józef Adamczyk.

Cena 25 fer. Prosimy o spieszne zamówienie, ponieważ księżeczek tych mamy niewiele w zapasie.

Księgarnia »Gazety Olsztyńskiej«.

Victoria.

Victoria.



zaprowadzone w armii pruskiej, bawarskiej i wirttembergskiej, przez nadzwyczaj lekki bieg i najlepszy materiał jaki używa się do wyrobu kół Victorię oraz tanie ceny przodują one nad innymi.

**Kołowiec „Special“ 75 m.**

Wszelkie przybory jako: latarnie, dzwonki itd., jako i wszelkie reperacje podpadająco tanio.

Splaty dozwolone.

**M. Peiser,**

Olsztyn, ul. Prosta 5.